

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h., 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h., 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h., 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadstawane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerczy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: Inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Piątek 24 marca.

Włona. Rzym.-kat.: Dziś: Gabriela arch. — Jutro: Zwiastowanie NMP. — Gr.-kat. Dziś: Sofronya. — Jutro: Fteofana. — Słow. Dziś: Lubomiry. — Jutro: Węcyśława.

Wschód słońca 6:03, zachód 6:10.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*, 9:11, 3:31* 6:56, 11:31, 12:1*, 4:46; do Rzeszowa 4:06; do Podwołoczysk 7:06, 2:31*, 9:36, 11:36; do Tarnopola 11:11; do Czerniowiec 6:56, 11:21, 3:11*, 11:18, 3:27*; do Kołomyi 6:31; do Przemyśla-Chyrowa-Zagórza 10:41; do Stryja 3:41, 11:41; do Ławoczego 7:21, 9:46, 7:16; do Sokała 11:26, 7:41, 11:46 (niedz.); do Sambora 10:01, 4:16; do Jarowora 7:26, 6:24. — Pociągi pocztowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 6 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w dn powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1 Muzeum Dzieduszyckich. (Teatralna 18) w niedz. 10—1 w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 8 do 1 popoł. i od g. 4 do 7 w. w soboty tylko od 8 do 1. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot. Tow. Szewczeni (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtór., środ. piąt. sob. 9—12 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h. w niedz. 30 h.

Wystawy czasowe. Wystawa prac rzeźbiarza St. Ostrowskiego w Salonie Tow. Sztuk pięknych.

Salony Latoura przy ul. Teatralnej 1.10 zapelnione kilkuset dziełami sztuki pierwszorzędnych artystów, zostały ponownie otwarte. Wstęp od godziny 10 rano do zmierzchu — jak zwykle po 20 ct. Młodzież szkolna 10 ct.

Lwowskie Foto-Plastikon w pasażu Hausmana 46 razy premiowane, od 19 do 25 marca do widzenia: Wojna rosyjsko-japońska od jeziora Bajkalskiego przez Czarnin, Mandzurję, Japonię. — Potyczka pod Czermulpo. Wstęp 20 hal.

Odczyty i wykłady: Wł. Żłobicki: „Wiek pary i elektryczności“ (Zakład fiz. uniw. o 7:30).

Posiedzenia i zgromadzenia: Walne zgromadz. członków Tow. liter. im. A. Mickiewicza o 6 w. w sali egzaminacyjnej uniw. — Posiedz. ankiety nad reformą śledztwa karnego w Tow. prawniczym (Kościuszki 18) o 6:30 w. XXVI zgrom. członków Tow. zaliczkowego urzędników poczt. (Gmach pocztowy o 7 w.) — Zebranie Zarządu oddz. lwow. Tow. pedagog. o 7 w. w szkole im. król. Jadwigi. — Nadzw. walne zgromadz. akad. Koła T. S. L. o 7 w. w Czyt. akad.

Teatr miejski. Dziś (wznowienie): „Rozbitki“, komedia w 4 aktach Józefa Blizińskiego. Występ Romana Żelazowskiego. — Jutro o 3:30: „Królowa cyganów“, operetka w 3 aktach Dellingera, o 7: „Ryszard III“, tragedia W. Szekspira. Występ R. Żelazowskiego.

Z Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady m. Lwowa było w całym słowie znaczeniu „straganiarskie“. Nie dlatego, ażeby radni specjalnie wczoraj po kramikarsku rozdrabniali dyskusję, gdyż to jest stałą cechą naszej Rady, że każdy niemal z osobna zabiera głos poto tylko, aby powiedzieć, że się zgadza z postawionym wnioskiem, albo mu się sprzeciwia, jakby nie dość było, że wyraz tej swojej opinii da przez głosowanie. Ale „straganiarskiem“ było posiedzenie wczorajsze dlatego, że sprawa przekupniów i przekupiek wszelkiego rodzaju zajęła większą jego część i to zarówno przed porządkiem dziennym, jak z porządku dziennego.

Straganiarska ta jednakże dyskusja miała i swą stronę poważną i swoje doniosłe, a powiedzmy to odrazu: ujemne znaczenie. Wykazała bowiem, że niektórzy radni poprostu mieszają się w nieswoje rzeczy. Nie należy do popleczników rządzących sfer miejskich, ale musimy przyznać, że wicepr. p. Michalski, odcinając się wczoraj tym radnym, miał zupełną rację. Nam się bowiem zdaje, że nie tylko nie jest „sumiennym spełnianiem obowiązków radnego“, ale wprost uprzykrzaniem dla niego mieszanie się w lada awanturę przekupki z policyantem gwoździ uzyskania tematu do popularnej interpelacji i poklasku nie bardzo wybrednej galeryi, na którą zupełnie słusznie wczoraj np. r. Hudec się oburzył za niesforne zachowanie się. Zresztą możeby czas był, aby we Lwowie nawet owe „sfery“ zrozumiały, że jeżeli komuś się dzieje krzywda, to ma przed sobą o wiele skuteczniejsze rozmaite drogi prawne, a nie bójkę z policyantem, lub zapobieganie aresztowaniu przez kładzenie się na ziemi i wywracanie wózków z pomarańczami. Ale inaczej być nie może, skoro niektórzy pp. radni wprost się zajmują „hodowlą“ tego rodzaju „kultury“ i ozdabiają

powagą rozporządzeń magistratu, zmieniając je na własną rękę lub próbując przynajmniej zmienić.

Szczegółowy przebieg wczorajszego posiedzenia przedstawia się, jak następuje:

Tuż po zagajeniu obrad przez wicepr. Michalskiego o godz. kwadrans na 8 rozpoczęto posiedzenie znowu od sprawy bojków i drobnych handlarzy. Mianowicie p. wicepr. Michalski polecił sekretarzowi p. Zawistowskiemu odczytać wszystkie protokoły sprawy, poruszonej na zeszłym posiedzeniu w interpelacji r. Ruckera na udowodnienie, że aresztowanie pewnego wózkarza z pomarańczami za wystawianie zbyt długie w jednym miejscu na ulicach, a następnie okucie w kajdanki, nie było nadużyciem. Ów wózkarz bowiem nie kwadrans, jak pozwala uchwała Rady, ale wprost godzinami wystaje w miejscu, (interesowany woła z galeryi: „To nieprawda“), a jest tak gwałtownym człowiekiem, że go wielu policyantów boi się wprost aresztować. Tak samo i podczas ostatniego aresztowania rzucał się do tego stopnia, iż policja nie miała innego sposobu, jak ubezwładnić go przez okucie.

Wicepr. Michalski: Odcóż widzicie panowie, że sprawa się ma inaczej. Może niechaj to będzie przestroga, aby bez zbadania rzeczy nie ciskać gromami na magistrat i funkcjonaryuszy. Kajdanków aresztowanemu nie nałożono w magistracie, ale na policji. Jeżeli zażalenie jakieś jest uzasadnione, to niepotrzeba nawet interpelacji, ale wystarczy zwrócić się do prezydium, a winny zostanie ukarany.

R. prof. Dzieślewski: Za którego prezydenta?

R. dr. Rucker: Proszę o głos w celu sprostowania! Ponieważ w oświadczeniu p. wiceprezydenta odczułem pewną admonicję, czuję się w obowiązku stwierdzić, że nikt nie mówił o zakuciu w gmachu magistratu.

Głosy protestu i wołania ze strony radnych i dziennikarzy: Owszem była mowa!

R. dr. Rucker: Wskutek niedokładnego podania uchwały Rady miejskiej, policja bezprawnie aresztuje spokojnych handlarzy.

Wicepr. p. Michalski wyjaśnił ponownie p. Ruckerowi, że nie ma racji, a zgromadzeni na galeryi wózkarze udowodnili to osobno swem zachowaniem się, co chwila bowiem wykrzykiwali, że to a to „nieprawda“, udzielali jednemu mowcom „nagany“, a drugim „uznania“.

R. Schleyen dorzucił ze drugiej strony coś do onej kwestyi, opowiadając, jak policja „wyprawiała orgie“, spędzając straganiarzy z placu, gdzie im zabraniała stać. Mowca udał się do biura targowego, ale mu tam oświadczone, że on nie ma prawa do kontroli nad magistratem. Mowca opowiedział też, że podsiadł na ulicy, jak jakiś kontrolor targowy „pijany“ rozmawiał zbytnie... wolnomyślnie z pewną dziewczyną, za co mowca udzielił mu na poczekaniu nagany. R. Schleyen zakończył zapytaniem, czy magistrat nie zamierza usunięciem straganiarzom wpraw wyznaczyć innych stanowisk?

Wicepr. Michalski: Odpowiem p. Schleyenowi krótko: Jakby wyglądało urzędowanie magistratu, gdyby każdy z osobna radny z osobna przychodził do biur i wydawał rozporządzenia na własną rękę? (Brawo). Pan radca Hobgarski miał więc zupełną rację, uchylając interwencję r. Schleyen, który powinien był do mnie się zgłosić, bo ja mam prawo wydawać polecenia magistratowi, nie p. Schleyen (potakiwania). Tak samo co do owego rzekomo pijanego inspektora targowego p. Schleyen wmieszał się w nieswoją rzecz, a w dodatku stwierdzono w drodze lekarskiej natychmiast, że ów inspektor targowy nie był pijany.

R. dr. Caro: To jeszcze gorzej, jeżeli nie był pijany.

Wicepr. Michalski: Czyż go magistrat miał ukarać za trzeźwość? (Wesołość).

R. Schleyen w drugiej interpelacji przypomniał sprawę uchwały miejskiej: aby wyroki w magistracie wydawali tylko urzędnicy conceptowi.

Wicepr. Michalski: Pan Schleyen już w tej sprawie stawał wniosek, ale ja tego wniosku nie poddałem pod głosowanie i odpowiedziałem: „Jeżeli istnieje uchwała Rady miejskiej i nie została wykonana, to ja ją wykonam“. I tak się już stało!

R. Schleyen: Brawo! brawo!

R. Schirmer w dwu interpelacjach wytknął, że wozy ciężarowe, wjeżdżające do miasta przez rogatkę Zieloną, nie mają dostatecznych hamulców i że przy placu Zbożowym l. 2 pozwolono otworzyć piekarnię, pomimo, że w tym domu jest tyfus.

R. Ihnatowicz domagał się wreszcie w inter-

pelacji zastosowania środków przeciw wznoszeniu się tumanów kurzu przy rozbieraniu starych budynków.

Przystąpiono do porządku dziennego.

R. Riedl przedstawił kilka spraw administracyjnych. Między innemi w myśl jego referatu udzielono pozwolenia p. Kasparkowi z Krakowa na umieszczenie 200 reklamowych „koszów“, około drzew przy ulicach miasta po cenie 5 koron od sztuki, a dostawę piasku dla gminy na rok 1905 oddano p. Pierożyńskiemu po 1 k. 60 h. od metra sześciennego.

W tej ostatniej sprawie przemawiali rr. Czarniecki i Makowicz.

Bez dyskusji, na podstawie referatu r. dyr. Gerstmana, ustanowiono wysokość taksy egzaminacyjnej dla prywatystek w szkole im. Królowej Jadwigi na 24 kor.; opłata szkolna dla ucznia publicznych wynosi w tej szkole 60 k. rocznie.

Jeszcze raz sprawa stanowisk drobnych handlarzy owoców powróciła przed Radę miejską w referacie r. Stachiewicza, który imieniem komisji targowej wniosł o podwojenie zarówno liczby pozwoleń dla handlarzy owoców z wózkami i z koszami i ustanowienie ich dla każdej z kategorii na 80, t. j. po 40 dla katolików i dla żydów. Opłata wynosić ma po 24 korony od wózkarza i po 6 koron od handlarza, obnoszącego owoce w koszu.

Rozwinięła się następnie dyskusja, w której zabierali głos rr. Czarniecki, Walichiewicz, st. radca magistratu Hobgarski, Wczelak, Makowicz, Platowski, Hudec, Blumenfeld, (który narzekał, że ta sprawa od kilku lat ciągnie się jak nić czerwona“ (Głosy: Dlaczego „czerwona“ nie „zielona“?), wreszcie Czarniecki i referent, poczem wnioski komisji przyjęto.

Pokrewną sprawę rozdania w drodze licytacji 21 stanowisk dla stałych straganów na sprzedaż owoców w różnych stronach miasta, referował radny Wenzl.

Radny Ihnatowicz przy tej sposobności domagał się, aby stragany tego rodzaju usunąć z przed budynków publicznych i szkół, i aby więcej dbano o czystość w takich straganach i o to, iżby owoce sprzedawane były zdrowe.

R. Makowicz sądził, że w interesie estetycznego wyglądu miasta lepiejby było już może nie wydzierżawianie straganów co roku, ale na dłuższy czas, pod warunkiem, jeżeli straganiarz kupi sobie estetyczniejszy jakiś kiosk, albo aby gmina sama sprawiła takie kioski i dopiero je wydzierżawiała. Wtedy też o większej czystości będzie można mówić.

Po przemowach jeszcze rr. Platowskiego, Blumenfelda, Makowicza, Czarnieckiego, który radził dodać zastrzeżenie, aby owoce na owych straganach nie zmieniały się w brudne cukierki i podejrzone jakieś czekoladki, Ihnatowicza i Hudeca, który był zdania, że „licytacja“ wyklucza od utrzymywania stanowisk najbiedniejszych, dla których powinny być przeznaczone stragany, stwierdzono brak kompletu, tak, że wiceprezydent zmuszony był zamknąć posiedzenie, a sprawa niniejsza będzie traktowana jako punkt pierwszy najbliższego posiedzenia.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Z caratu.

Car pod wpływem Ojca Joana Kronsztackiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) „W. Allg. Ztg.“ pisze, iż w Petersburgu od dłuższego czasu ogólnie wiadomą jest rzeczą, że car podlega wpływom O. Joana z Kronsztadu i zasięga jego rady we wszystkich ważniejszych sprawach. O. Joan przepisuje carowi, jakie modlitwy ma odprawiać. Car od dłuższego czasu jest zupełnie obojętny i apatyczny. Tem się też tłumaczy nader łagodny wyrok na oskarżonych za strzał w święto Jordanu. Car bowiem pragnął zatuszować tę niemłą dlań sprawę.

Nieudany zamach na w. ks. Aleksego.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Ztg.“ donosi z Petersburga, że przed pałacem w. ks. Aleksego aresztowano człowieka z jakąś paczką, starającego się dotrzeć do wnętrza pałacu. Po otwarciu znaleziono w skrzynce bombę. Aresztowany odmawia wszelkich wyjaśnień i nie podał swego nazwiska. W pałacu zapanowała ogromna panika. W. ks. Aleksy zamierza „incognito“ udać się zagranicę.

Widoki reform.

Lipsk. (Tel. wł.) „Leipziger Neueste Nachrichten“ donoszą z Petersburga, że temi dniami wyruszy na plac boju pułk gwardyi z Moskwy. Dalsze przeprowadzenie reformi wobec wzburzenia, panującego w państwie, a zwłaszcza rozruchów chłopskich, jest poważnie zagrożone.

Już nie Ziemski Sobór, ale „parlament“.

Petersburg. (Tel. wł.) Pewne zdziwienie wywołało, że komisya reformy ustroju państwowego zwołana została na 28 b. m. Nastąpiło to na wyraźny rozkaz cara, minister spraw wewnętrznych, Bułigin, proponował bowiem późniejszy termin. Również pewną sensację budzi okoliczność, że w oficjalnych komunikatach z obrad nad zgromadzeniem konstytucyjnym coraz częściej używa się wyrazu „parlamentarny“. Jak słychać, zastępstwo ludu nie będzie się nazywało „Ziemskim Soborem“, lecz „Gosudarstwiennaja Duma“, to jest „Rada Państwowa“.

Zgromadzenie marszałków szlachty.

Moskwa. (Tel. wł.) Wczoraj rozpoczęło się tu zgromadzenie marszałków szlachty. Owo zebranie ma się zastanowić nad dwiema rezolucjami. Obie rezolucje żądają zakończenia wojny i wyzyskania wszelkich sił celem poprawy położenia wewnętrznego. Rezolucya, zredagowana przez konserwatystów, wzywa rząd do położenia kresu niepokojom choćby siłą, natomiast rezolucya stronnictwa liberalnego wzywa rząd, aby położył kres niepokojom za pomocą reform. Tak samo też wszyscy marszałkowie szlachty są jednomyślni co do tego, iż pragną wspólnie udać się do cara i przedłożyć mu tę rezolucję, która będzie uchwalona. Komisya, która ma się zająć przygotowaniami celem zebrania reprezentacyi rady, będzie uzupełniona trzema członkami, wybranymi przez szlachtę, trzema członkami wybranymi przez ziemstwa i trzema przedstawicielami miast.

Projekt zjazdu literatów.

Petersburg. (Tel. pryw.) Z inicjatywy stow. miłośników literatury rosyjskiej w Moskwie literaci petersburscy opracowują projekt zjazdu wszechrosyjskich literatów. W zebraniu prywatnem, zwołanem w tym celu, wzięli udział wybitni pisarze rosyjscy, jak Korolenko, przedstawiciele literatur małoskich, gruzińskiej, ormiańskiej i innych. Z polskich literatów byli Sieroszewski i Wolański.

Zapasy złota w Banku państwa.

Londyn. (Tel. wł.) „Times“ drukuje telegram rosyjskiego ministra skarbu Kokowcewa. Kokowcew odpowiada w tym telegramie na artykuł, ogłoszony przez „Times“, a odnoszący się do sprawy zapasów złota w Rosyi. „Times“ porównał te rezerwy złota rosyjskiego z ową słynną kasą Teresy Humbert (która — jak wiadomo — była pusta. P. R.), wobec czego Kokowcew wzywa wydawcę „Timesa“, aby z zaufania godnym ekspertem przybył do Petersburga i obejrzał nagromadzone rezerwy złota w piwnicach banku państwa. Do tej depešy dodaje redakcja „Timesa“ uwagę, że tego rodzaju śledztwo nie jest zadaniem prasy. Szczyci się bardzo, że może wydrukować depešę ministra Kokowcewa, jednakże główne pytanie polega nie na tem, czy owe zapasy w danej chwili faktycznie istnieją, lecz czy i o ile z owych rezerw rząd rosyjski będzie mógł skorzystać bez zachwiania kredytem państwa.

Pożyczka wewnętrzna.

Berlin. (Tel. wł.) „Local Anzeiger“ donosi z Petersburga. Wiadomość o mającej się zaciągnąć pożyczce wewnętrznej wywołała wprost panikę na giełdzie petersburskiej, ponieważ istnieje obawa, iż rząd będzie wymuszał na kapitalistach rosyjskich subskrybowanie jej.

Petersburg. (TBK.) Wczoraj podpisano tymczasowy układ z bankami rosyjskimi o emisję 150 mil. rubli na rachunek 200 mil. rubli zamierzonych 50 proc. pożyczki. Kurs emisyjny 96.

Finlandczycy postawili na swoim.

Petersburg. (Tel. wł.) Sekretaryat stanu dla spraw finlandzkich, urzędujący — jak wiadomo — w stolicy Rosyi, obraduje obecnie, podobno na osobne zlecenie cara, nad przywróceniem Finlandyi pewnych przywilejów prawno-publicznych, naruszanych stopniowo od śmierci Aleksandra II. Celem zamierzonych reform jest przeciwdziałanie ruchom antyrosyjskim w Finlandyi.

Ruchy chłopskie.

Petersburg. (TBK.) W pobliżu Kiszyniowa 70 chłopów wpadło do lasu właściciela dóbr Wassiańskiego, pościłało drzewa i wywiozło 70 fur z drzewem. Urzędnikom leśnym grożono pobiciem.

Strajki i zaburzenia.

Petersburg. (TBK.) Z Brińska, w gub. orłowskiej, donoszą d. 23 b. m., że w ciągu dni ostatnich wypłacono robotników w kopalniach żelaza. Wczoraj około 800 robotników zbliżyło się do miasta i skarżyło się, że wypłata była niesprawiedliwa. Udało się robotników rozprószyć.

Znowu strajk.

Łódź. (TBK.) W tutejszych przedsiębiorstwach Poznańskiego i Silbersteina, oraz w fabrykach Kruschego i Endera w Pabianicach wybuchł ponownie strajk.

WOJNA.

Kuropatkin ranny.

Petersburg. (Tel. wł.) Pewna wiadomość głosi, że Kuropatkin podczas odwrotu z Tielingu został ranny odłamkiem japońskiego granatu 11-calowego, który padł w pobliżu sztabu.

Raporty Leniewicza.

Petersburg. (TBK.) Gen. Leniewicz doniósł dnia 22 b. m., że o starciach z nieprzyjacielem w dniu 22 b. m. nie otrzymał żadnych wiadomości.

Dalszy pościg za Rosyanami.

Tokio. (Urzędownie). Marszałek Ojama donosi: Wojska nasze, ścigające nieprzyjaciela, przybyły d. 22 b. m. do Chantu o 20 mil na północ od Kaiuen. Silne oddziały nieprzyjacielskie cofają się w nieładzie w kierunku północno-wschodnim wzdłuż linii kolejowej.

Rosyjska armia po pogromie.

Petersburg. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że pierwsza armia rosyjska poniosła jeszcze najmniejsze straty pod Mukdenem, gdyż odwrót jej odbywał się stosunkowo w porządku. Największe i najpilniejsze zadanie Leniewicza polega obecnie na tem, aby na nowo sformować zdziesiątkowane oddziały wojskowe. Niektóre z tych oddziałów straciły cały bagaż i amunicję, inne zaś część tylko. Wielu lekarzy i wiele sióstr miłosierdzia odniosło rany. Odwrót Rosyan jest obecnie łatwiejszy, gdyż Japończycy są zmęczeni, a Rosyanie zrywają wszystkie mosty i psują tor kolejowy. Wkrótce zacznie się ciepła pora roku, za parę dni lody zaczną pękać, rzeki będą wezbrane, co spowoduje przerwę w operacjach wojennych, dzięki której Rosyanie będą mogli na nowo się zorganizować.

Prawda pomieszana z łgarstwem.

Petersburg. (TBK.) Tutejsza agencja telegraficzna ogłasza następujący telegram z Sipingaj z dnia 22 bm.: Odwrót wojsk rosyjskich w kierunku północnym wywołał ogromną panikę wśród tamtejszej ludności, która liczyła na zwycięstwo armii rosyjskiej i teraz z rodzinami swemi cofa się w góry.

Gdy armia rosyjska przechodzi przez miasta, ludność chińska zamyka przed nią bramy. Japończyków zaś wita w sposób uroczysty i wychodzi na przeciw nich z kobietami i dziećmi.

Japończycy obchodzą się z Chińczykami bardzo źle (?) podobnie jak to swego czasu miało miejsce w Liaojung i Inkau. Chińczyków, podejrzanych o stosunki przyjazne z Rosyanami, Japończycy w bezlitosny sposób torturują.

Spodziewane posiłki rosyjskie.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Chronicle“ dowiaduje się, że gen. Leniewicz otrzymać ma wkrótce posiłki w liczbie 240.000 żołnierzy.

Pośrednictwo pokojowe ze strony Anglii.

Londyn. (Tel. wł.) Wczoraj gabinet angielski zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie. Celem narad tego posiedzenia są propozycje, jakie rząd angielski chce w zasadzie zrobić w Petersburgu i w Tokio celem położenia końca dalszemu rozlewowi krwi. Do tej pory jeszcze nie wiadomo, jaka zapadła uchwała.

Londyn. (TBK.) B. Reutersa donosi ze źródła urzędowego, że wiadomość, iż rada gabinetowa obradowała w sprawie interwencji pokojowej, jest nieprawdziwa.

Rosya nie życzy sobie żadnego pośrednictwa pokojowego.

Wiedeń. (Tel. wł.) „W. Allg. Ztg.“ stwierdza na podstawie wiarogodnych informacji, że ani Rosya ani Japonia w ostatnich dniach nie poczyniły żadnych kroków pokojowych. Przeciwnie, Rosya zawiadomiła swe dyplomatyczne zastępstwa zagranicą, że rząd rosyjski zdecydowany jest prowadzić wojnę dalej. W ten sposób Rosya z góry zastrzegła się przeciwko wszelkim dalszym wtrącaniom się mocarstw w sprawę zawarcia pokoju.

Ludność cywilna Władywostoku i Charbina w odwrocie.

Berlin. (Tel. wł.) Według wiadomości „Local Anzeigera“ z Petersburga, rodziny urzędników kolejowych w Charbinie otrzymały rozkaz przygotowania się do odjazdu. Ludność cywilna z Władywostoku już jest w drodze odwrotnej do Europy. Dworzec w Charbinie przepelniony jest zbiegami.

Niema wieści o hr. Szeptyckim.

Wiedeń. (Tel. wł.) Do tej pory austro-węgierskie ministerstwo wojny nie ma żadnej wiadomości o attaché wojskowym w kwaterze rosyjskiej, hr. Szeptyckim. Austriackie ministerstwo wojny zapytywało telegraficznie w Tokio, czy hr. Szeptycki nie dostał się do niewoli, do tej pory jednak nie otrzymało odpowiedzi. Prawdopodobnie hrabia Szeptycki znajduje się przy armii generała Rennenkampfa, która stoi otoczona w górach i przygotowuje się do przebicia się przez szeregi japońskie.

Dr. Wittek w opalach.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie 3 popołudniu rozpoczęło się posiedzenie subkomitetu kolejowego, na którym ma zapasć ostateczna rezolucja, przeznaczona dla komisji kolejowej.

Są dwie rezolucje, z tych jedna jest narodowo-niemiecka, bardzo dla Witka pociebną, a druga rezolucja opozycyjna, która wyraża do pewnego stopnia

votum nieufności dla niego. Jaka uchwała zapadnie, do tej pory trudno obliczyć, gdyż rozchodzi się tylko o jeden głos.

Posiedzenie podkomitetu kolejowego, w chwili, gdy podajemy telefonicznie niniejsze słowa, jeszcze się odbywa.

Wiedeń. (TBK.) Subkomitet kolejowy ukończył wczoraj ogólną dyskusję nad sprawą przekroczenia budżetu przy kolejach alpejskich, poczem odbyło się tajne głosowanie. Oddano 8 kartek, w tem jedną próżną. Przyjęto pierwszy punkt rezolucyi p. Sylvestra z wezwaniem do rządu, aby finansowe i ustawowe zabezpieczenie większych budowli kolei państw. odbywało się w przyszłości tylko na podstawie szczegółowych projektów i kosztorysów.

Następnie przyjęto 4 głosami przeciw 3 rezolucję p. Ellenbogena, która brzmi:

„Subkomitet po szczegółowem zbadaniu materiału orzeka, że 1) rząd przy wniesionem w r. 1901 przedłożeniu zataił wobec Rady państwa jasne przedstawienie spodziewanych trudności i kosztów budowy i to mimo późniejszych ostrzeżeń ze strony techników i geologów; 2) następnie zupełnie zmienił podstawę i charakter uchwalonego przez Izbę programu budowlanego, a tem samem działał przeciw woli ustawodawstwa w sprawie wyposażenia kolei alpejskich; 3) rząd nie zawiadomił na czas o swym zamiarze, ani nawet o dokonanej już zmianie programu i przekroczeniu uchwalonych kredytów i tem samem odjął Izbie sposobność kontroli i krytyki, więc naruszył prawo konstytucyjne o wotowaniu kredytów.“

Ze względu na wielkie ekonomiczne niebezpieczeństwo i na skutki prawne, któreby wynikły z przerwania budowy kolei alpejskich dla państwa i interesowanych krajów, subkomitet widzi się zmuszonym polecić przyjęcie przedłożenia, natomiast subkomitet uważa za wykluczone, aby Rada państwa nadal mogła mieć zaufanie do obecnego ministra kolei, którego samowolne postępowanie tworzy wielkie niebezpieczeństwo dla finansów i gospodarstwa państwa oraz sprzeciwia się zasadniczym podstawom konstytucyi.“

Referentem dla komisji wybrano p. Ellenbogena.

Poseł Górski w komisji budżetowej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej poseł Górski, referent działu „o zarządzie skarbowym“, w końcu swego przemówienia chwalił znane centralistyczne zasady reformy administracyi dra Koerbera i starał się wykazać, że tylko w związku z taką reformą administracyi może nastąpić uzdrowienie finansów krajowych.

P. Głabiński przerwał mowcy głośną uwagą, że zupełnie nie podziela tego rodzaju zapatrywań, bo owa reforma w niczem nie zmieni złego stanu finansów krajowych. Wogóle należy wyrazić zdziwienie z powodu tak niefortunnego wystąpienia posła ze stronnictwa krakowskiego, jako zastępcy Koła polskiego w komisji budżetowej.

Koło polskie i wniosek Derschatty.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że Koło polskie na ostatnim posiedzeniu Izby dla tego oświadczyło się przeciwko wnioskowi Derschatty, aby nie iść na pasku tego ambitnego polityka i nie drażnić Węgrów, choć wiedziało z góry, że upadnie. Inna jest rzecz, czy uzasadnienie Abrahamowicza było odpowiednie.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) W kołach politycznych obiega pogłoska, że monarcha zarówno ministrowi skarbu Lukacsowi, jak i byłemu prezesowi gabinetu, a obecnemu prezesowi trybunału administracyjnego, Wekerlemu, ofiarował misję utworzenia gabinetu, obaj mężowie stanu jednak odmówili przyjęcia tej misji. W kołach parlamentarnych krąży już nie pogłoska tylko, ale zupełnie autentyczna wiadomość, że 21 posłów wystąpi natychmiast ze stronnictwa liberalnego i przyłączy się do opozycji na wypadek, gdyby przyszedł do skutku gabinet nieparlamentarny i gdyby gabinetu nieparlamentarnego stronnictwo liberalne nie chciało zwalczać.

Budapeszt. (Tel. wł.) Chociaż powołanie Wekerlego do cesarza na audyencję podzielało dodatnio na opinię publiczną, nie otrzymał on jednak misji utworzenia gabinetu, ani też sam nie spodziewał się tego, bo, jak sam zaznaczył, nie ma widoków po temu w obecnej sytuacji.

Dziś nastąpić mają dalsze powołania polityków do monarchyi, tym razem z prawicy.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ donosi: Minister zamianował asystentów leśnictwa Józefa Lisowskiego w Worochcie i Ludwika Thena w Hrynawie zarządcami lasów państwowych, a elewów Jana Ladenbergera i Mieczysława Skrobołowskiego asystentami leśnictwa.

Zabójstwo wynikiem kłótni.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj około godz. 8 podczas kłótni, powstałej między majstrem szewskim, Pawłem Ziółkowskim, zamieszkałym przy ul. Bartosza na Kaźmierzu, a jego czeladnikiem, Tomaszem Kolaczem, liczącym lat 44, Ziółkowski zadał przeciwnikowi swemu nożem szewskim wielką ranę w okolicy pachy, tak iż Kolacz w parę minut później skonał. Zabójcę aresztowano.

Dalsza polemika polsko-pruska.

Berlin. (TBK.) W parlamencie Rzeszy w dalszej dyskusji wojskowej hr. Mielżyński oświadczył, że pogardza tymi członkami „Ostmarkenvereinu“, którzy pragną Polaków zniszczyć. Polacy dziś bronią tylko swej skóry i nie są już mniej wartościowi od Niemców, czego do-

wodzi choćby obawa prawicy izby przed Polakami. (Śmiech na prawicy).

Minister wojny v. Einem zapytuje, komu Polacy zawdzięczają to, że dziś nie są mniej wartościowi? Wszyscy, którzy historyi cokolwiek się uczyli, odpowiadają, że zarządzeniom rządu pruskiego.

Znowu mówi.

Brema. (TBK.) Z okazji odsłonięcia pomnika ces. Fryderyka, wygłosił tu cesarz Wilhelm mowę, w której rzekł, że o ile to od niego zależy, to bagnety i armaty mogłyby spoczywać, ale bagnety i armaty muszą być ostre i zawsze w pogotowiu, ażeby pokój był zapewniony. Po należytem uformowaniu armii przychodzi kolej na odpowiednie uzbrojenie floty.

Dla polepszenia doli robotników i urzędników.

Berlin. (TBK.) W sejmie pruskim rząd przedłożył projekt o zaciągnięciu pożyczki w kwocie 15 milionów marek, na polepszenie stosunków mieszkalnych robotników w fabrykach państwowych i niższych urzędników państwowych.

Nowy gabinet włoski.

Rzym. (Tel. wł.) Gabinet Tittonego ma — jak się zdaje — szanse dłuższego utrzymania się przy życiu. Jest to dla polityki austriackiej zewnętrznej faktem dodatnim, gdyż Tittoni reprezentuje te sfery i prądy polityczne we Włoszech, które przykładają wagę do możliwości dobrych stosunków z Austro-Węgrami.

Walka kulturalna we Francji.

Paryż. (TBK.) Izba deputowanych na wczorajszym posiedzeniu prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad projektem ustawy o rozdziale kościoła od państwa.

Dep. Dechanel oświadczył, iż kościół nie powinien mieszać się do polityki i na odwrót państwo nie powinno wywierać wpływu na praktyki religijne. Zerwanie łączności między kościołem a państwem nie powinno być wypowiedzeniem wojny. Mowca jest za zjednoczeniem wszystkich stowarzyszeń wyznaniowych w jeden związek narodowy, któryby był zupełnie niezależnym od wpływów Rzymu. Wiernym należy dalej umożliwić używanie budynków na cele wyznaniowe (Oklaski na prawicy). Republikanie tylko wtedy osiągną swe cele, gdy rozdział nastąpi bez użycia gwałtu i bez namietności.

Dep. Deville, socjalista, oświadczył, że zniesienie budżetu wyznań jest rzeczą usprawiedliwioną i wzywa Izbę, aby jeszcze przed wyborami uchwaliła rozdział między kościołem a państwem, gdyż potem może być za późno.

NA MARGINESIE.

Z dziecięcego światka.

W domu mamusi mieszkają dwie babcie. Jedna bliska, druga daleka. Babcia dalsza jest ogromnie zabawna. Nosek ma zakrzywiony ku dołowi, a bródkę ku górze. Trzęsie się cała jak galareta, co czasami bywa na leguminę. Na buzi ma rowki, wpadające do kątów ust. Gdy je kompecik, rowki napęniają się sokiem i robią się zabawne wąsy... Bo babcia jest łakoma, choć jest „starsza”. Ci starsi są dziwni czasami... Halinka śmiała się raz z babci i dostała za to klapsa... A kiedy babcia powiedziała raz: Moja Maryniu, zamknij też te drzwi od szafy, bo tak wieje, że wytrzymać nie można, — to śmiali się wszyscy, a przed babcią udawali, że to z czego innego. Ta babcia nic już nie pamięta; nawet marnych cukierków nigdy nie podaruje.

Babcia bliska robi wciąż pończoszki, które nikomu przydać się nie mogą, bo pięty są takie, żeby kapuściana głowa weszła — i grożą odciskami. Ale robi, bo to nazywa się pracuje. A tylko kłopot jest z drutami, które ciągle giną. Za to jak „robaczek” podniesie drut, babcia mówi: Zamknij oczka, otwórz buzię. — Przynajmniej wiadomo, po co żyje.

BZ.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 23 marca b. r.:

Godzina	Ciepłota w mm.	Tempera- tura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp.)	Temperatura Naj- w. w nocy	Naj- niższa
7 rano	737.9	-1.1	NNE ₂	—	—	—
2 popoł.	736.5	+1.6	cisza	—	+1.4	-1.5
9 wiecz.	735.5	-1.2	E ₂	—	—	—

Uwaga! Przeważnie pochmurno, nieznaczny śnieg popołudniu.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

— **Mianowania.** Dyrekcja poczt i telegrafów zezwoliła asystentom pocztowym, Julianowi Haluzie z Gorlic i Bolesławowi Jaworskiemu we Lwowie, na wzajemną zamianę miejsc służbowych.

Minister kolei żelaznych zamianował sekretarza ministeryalnego w ministerstwie kolejowym, dr. Zygmunta Byka, komisarzem rządowym dla Towarzystwa akcyjnego „Kolej lokalna Tarnopol-Zbaraż”. Dalej zamianował minister kolei żelaznych; starszego komisarza budownictwa dyrekcji w Stanisławowie, Jana Gerstmann, naczelnikiem II sekcji konserwacji w Stryju; starszego komisarza maszyn i naczelnika ogrzewalni w Przemyślu, Bertolda Wolskiego, naczelnikiem warsztatów w Stryju; oraz rewidenta dyrekcji krakowskiej Henryka Spalkego, zastępcą naczelnika oddziału kontroli dochodów w dy-

rekcyj w Krakowie. Dyrekcja kolei państwowych w Stanisławowie przyjęła Jana Kaborowskiego, jako bezpłatnego wolontaryusza urzędu stacyjnego w Sichowie, oraz zatwierdziła aspirantami następujących wolontaryuszów: Piotra Bogdanowicza dla urzędu ruchu w Stanisławowie, Stanisława Kocyana dla urzędu stacyjnego w Żurawnie-Nowosielskich, oraz Stanisława Pilcha dla oddziału rachunkowego w dyrekcji w Stanisławowie.

— **Skrutynium wyborów do Rady miejskiej.** Wczoraj skończono w sali VI wpisywanie do ksiąg listy komitetu miejskiego i listy komitetu zjednoczonej opozycji. Rezultat głosowania na te dwie listy jest następujący:

Ogółem głosowało 743 wyborców, z tego 382 na listę komitetu miejskiego, a 361 na listę komitetu zjednoczonej opozycji. Otrzymał głosów: dr. Adam Ernest 439, Andrzejowski Maryan 287, dr. Baczewski Henryk 692, Barszczewski Tomasz 332, dr. bar. Battaglia Roger 413, Biechoński Wojciech 696, Bilwin Stanisław 352, Blumenfeld Henryk 645, dr. Byk Emil 336, dr. Caro Jecheskiel 332, dr. Ciesielski Teofil 311, Ciuchciński Stanisław 350, dr. Chiger Maurycy 316, Czajkowski Mikołaj 367, Czyżek Marcin 303, dr. Diamond Herman 337, Drągowski Zygmunt 336, dr. Duleba Władysław 659, dr. Dwernicki Tadeusz 414, dr. Dylewski Jan 407, Dzikowski Alfred 687, Eppler Karol 395, Feldstein Herman 307, Friedrich Edward 370, Gaberle Emil 706, dr. Gerstman Teofil 281, Gorgoń Antoni 326, Gubrynowicz Władysław 397, dr. Hamerski Wiktor 372, Hauser Leopold 386, Hausner Artur 341, Hingier Emil 359, Jonasz Maurycy 332, Kozłowski Władysław 314, Kuczyński Maryan 360, Lang Justyn 691, Laskownicki Bronisław 416, ks. dr. Lenkiewicz Zygmunt 690, Lerski Jan 343, dr. Lewakowski Maryan 352, Loewenheck Jakub 246, dr. Loewenstein Natan 667, dr. Łuczkiwicz Kazimierz 396, Łukawski Wojciech 334, dr. Mahl Jakub 678, Majerski Stanisław 693, dr. Małachowski Godzimir 277, Miński Aleksander 278, dr. Mikołajski Szczepan 388, Mikuliński Bolesław 328, Michalski Michał 374, Neuman Józef 366, Ohly Ferdynand 264, ks. Pakieź Marcin 328, Perier Henryk 347, dr. Pisek Wilhelm 719, Podlowski Adolf 329, ks. Pomykacz Paweł 351, Pretorius Teodor 338, dr. Radziszewski Bronisław 735, Rapoport Maurycy 533, dr. Reiss Albert 640, Rawski Wincenty 386, dr. Roszkowski Gustaw 707, Schayer Karol 711, Schapira Heru Mendel 245, Seltenreich Jan 351, dr. Schleicher Filip 318, Segeta Józef 316, dr. Sęk Witold 327, ks. Stefanowicz Aleksander 333, dr. Stesłowicz Władysław 430, dr. Steczkowski Jan Kanty 397, dr. Szpilman Józef 703, Szydłowski Mieczysław 331, dr. Tomaszewski Fr. 403, Ulmer Narcyz 340, Walichiewicz Michał 341, dr. Wasung Michał 386, Włodzimirski Walerj 343, Zagórski Albin 347, Zieliński Włodzimierz 316.

Na okres trzyletni: ks. Dawidowicz Bohdan 693, Hawranek Gustaw 685, dr. Holzer Wilhelm 397, Niemczynowski Stanisław 340, Poznański Zygmunt 346, dr. Starzewski Józef 398.

— **Posiedzenia i zgromadzenia.** Walne zgromadzenie Towarzystwa urzędników i urzędniczek prywatnych „Unia” odbędzie się w niedzielę, 26 bm. o godz. 4 po poł. w lokalu Tow. przy ul. Sykstuskiej l. 3, I p.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Stow. wzajemnej pomocy kupców i młodzieży handlowej we Lwowie odbędzie się w niedzielę, 26 bm. o godz. 3 po południu w lokalnościach Stowarzyszenia przy ul. Czarnieckiego l. 1, II piętro.

— **Nowa placówka przemysłu krajowego** powstała we Lwowie. Mianowicie przy ulicy Żółkiewskiej pod l. 109 założono na wielką skalę fabrykę musztardy i octu. Fabryka pędzona motorem parowym, urządzona jest prawdziwie po europejsku i powinna w krótkim czasie wyrugować z kraju obce fabrykaty tego rodzaju, zwłaszcza że jakość towaru i nader niskie ceny znakomicie konkurują z wyrobami zagranicznymi. Wyroby fabryki noszą markę „Śobieski”.

— **Wieczór rozmaitości** urządza na dochód budowy własnego domu „Kółko zabawowe drukarzy lwowskich” w sobotę dnia 25 marca b. r. w wielkiej sali Stow. „Gwiazda”. Na niezwykle bogaty program składają się produkcje znanych amatorów i wybornie zespolonego „Chóru drukarzy” pod kierownictwem p. Fr. Domiszewskiego. Chór ten rozpocznie wieczór odśpiewaniem kilku przepięknych utworów, pna Wolfówna odegra „Tańce cygańskie” Sarassatego, p. D. wypowie niezwykle charakterystyczny monolog p. t. „Gałganiarz lwowski” a pna di Doi i p. Martyniak odśpiewają duet z „Trubadura”, akompaniament zaś objął p. Ferdynand Wiesner. Po produkcjach pny Wolfówny, pny di Doi, oraz pp. Martyniaka i Czajkowskiego największą atrakcją wieczoru będą dwie jednoaktówki, odegrane przez wybitnych, znanych już ze sceny amatorów, do jakich należą np. p. Smoliński. Odegraną będzie komedycja Z. Przybylskiego „Krew nie woda” i „Dwóch profesorów”. Niskie ceny wstępu, wyborowy program i znana sumienność „Kółka drukarzy” dają wszelką gwarancję dużego powodzenia wieczoru. Bilety wcześniej nabywać można w Stow. „Ognisko” (ul. Łyczakowska 14, I. p.) w piątek od 7 do 9 wieczorem i w sobotę rano od 10 do 12, wieczorem zaś przy kasie.

— **Wieczorki i zabawy.** Stow. kupców i młodzieży handlowej urządza w sobotę 25 marca 1905 wieczorek muzyczny. Początek o g. 7 w.

— **Posiedzenia i zgromadzenia.** Przypominamy, że walne zgromadzenie członków Tow. literackiego im. A. Mickiewicza odbędzie się dziś o g. 6 w sali egzaminacyjnej uniwersytetu.

„Rodzina” w Stryju odbędzie doroczne walne zgromadzenie w sobotę 25 bm. o g. 2 popoł. w sali Czytelni kolejowej.

— **Wystawa mebli,** przeznaczonych do pawillonu cesarskiego na tutejszym dworcu głównym, otwartą zostanie w Muzeum Przemysłowym (sala wystawowa) w sobotę d. 25 bm. i trwać będzie do 10 kwietnia br. Wstęp bezpłatny.

— **Drogi opał miejski.** Wczoraj przystawili do policyi mieszkańcy ul. Szeptyckich woźnicę Józefa Jachecia i rozwoziciela, a zarazem inkasenta „taniego opału miejskiego”, jeżdżących wozem nr. 9 i oskarżyli ich, że nadbierają drzewo z worków. U woźnicy znaleziono pod siedzeniem ośm polan tam schowanych. Zdarzenie to wyjaśnia, w jaki sposób tani opał staje się drogiem, bo oskarżony woźnica tłumaczy się, iż worki są dziurawe i drzewo samo się z nich wysypuje.

— **Koniokrady.** W Kamionce Strumiłowej rozbito drzwi stajni p. Jana Szyszkiewicza i skradziono dwa konie, jednego czerwonej maści z białymi plamami, drugiego szpakowatego. Koniokrady zaprzęgli oba konie do wozu i odjechali wygodnie z Kamionki.

— **Wygodny woźnica.** Jan Posak z Wólki, jadąc wozem ładownym drzewem ul. Leona Sapiehy, zmarł w ręce, więc uwiązał lejce do wozu i szedł obok niego. Nagle konie spłoszyły się na widok wozu kolej elektrycznej, skrzyły w bok i wybiły dyszlem dwie szyby w oknach wozu. Przerażeni pasażerowie powyskakiwali z wozu, nikt jednak nie został skaleczony. Woźnicę osadzono w areszcie.

— **Falszywy agent.** Wydalony z zakładu p. Wilhelma Taubera agent, Mojżesz Binderer recte Godalier, pobiera na własną rękę zadatki na powiększenia portretowe z fotografii. Oszust grasuje głównie po prowincyi.

Miłość na odległość

On: Czy nie zapomnisz o mnie jak odjadę?

Ona: Nie zapomnę, ale pod warunkiem, żebyś odjechał... niedaleko.

O borysławskie pożary.

Sambor, 21 marca 1905.

W sądzie karnym samborskim odbywa się obecnie — jak już wiadomo z listowych i telegraficznych sprawozdań — rozprawa przeciw Kazimierzowi Kandeferowi i czterem towarzyszom, oskarżonym o to, że jako zorganizowana banda dokonali w kopalniach borysławskich podczas lata roku ubiegłego szeregu podpalen w celu zteroryzowania przedsiębiorców i zemsty za towarzyszy, zasądzonych na więzienie za dopuszczanie się gwałtów.

Rozegra się więc przed naszymi oczyma epilog najsmutniejszej części letnich wypadków. Rozprawa wykaże, czy w pożarach należy widzieć planową akcję, czy też jedynie dziwny zbieg groźnych okoliczności, wykaże, czy obwinieni rzeczywiście są winni podpalen i czy działali planowo i w związku z sobą. W Borysławiu, widowni tych zająć, życie w swym biegu zaczęło już przechodzić do porządku dziennego nad tymi wypadkami, rwąca fala gorączkowego ruchu kopalni zaczynała je już pokrywać, bieg wypadków okaże, czy proces ten odżywi dawne namietności, czy też okaże zanik mętów niewiści, objaw powracającego zdrowia stosunków.

Ten epilog głośnego strajku, nie pozbawiony licznych stron sensacyjnych, w innym czasie wywołałby zapewne nadzwyczajne zainteresowanie. Dziś wobec wypadków pierwszej doniosłości, rozgrywających się w świecie i na naszych ziemiach, wrażenia jego muszą zblednąć.

Przed sądem staje pięciu głównych oskarżonych, z tych, trzech młodych chłopaków: Kazimierz Kandefer, Roman Chomycz i Józef Kuźma i dwu ludzi w wieku dojrzałym: Antoni Górny, żonaty i Stanisław Szelingowski stanu wolnego. Pod zarzutem współwiny znajduje się kochanka Chomycza, Katarzyna Szczepaniak.

Oskarżonych (znajdujących się w areszcie śledczym już od listopada) dostawiają do sądu i potem do więzienia z powrotem, skutych w kajdanach pod strażą żandarmskich bagnietów.

Robią oni przygnębiające wrażenie, znać na nich mękę długiej niepewności, znać przygnębienie; czem wywołane, czy niepewnością losu, obawą o pomyłkę sprawiedliwości, czy też poczuciem winy? To zagadka nie łatwa do rozwiązania nawet dla bystrzych psychologów i spostrzegaczy.

Kazimierz Kandefer, 21-letni pomocnik palacza, blondyn średniego wzrostu, najbardziej jest przygnębionym i apatycznym, nawet przy zeznaniach mało się ożywia.

Roman Chomycz za to ze stanu przygnębienia łatwo przechodzi w stan chorobliwego podniecenia. Wygląd jego musi wzbudzać głęboką litość. Zapadłe piersi, sucha budowa, kaszel i niezdrowa cera wymownie świadczą o gruźlicy daleko posuniętej; ciemne, głęboko osadzone oczy ponuro patrzą na świat, wciąż rozwarłe, wysunięte wprzód, nerwowo wyrzucające potoki słów, wargi, ocienione małym czarnym wąsem, wraz z wystającą brodą nadają tej twarzy szczególny wyraz. Samo istnienie takich typów fizycznych odkrywa wielkie niedomaganie, głęboką ranę społeczeństwa. Wrażenie potęguje zaniedbanie ogromne wyglądu zewnętrznego, rozburzone ciemne włosy i jakby umyślnie dostosowany nędzny ubiór. Przy składaniu zeznań ożywia się on nerwowo i często głośno podnosi. Mówi bez zająknięcia, płynnie i w dobrym związku, w lot orientuje się w sytuacji, zaraz poznać w nim człowieka, otraskanego z gwarem wiecowym, z ciągłymi dyskusjami i nie dziw, bo był członkiem komitetu strajkowego.

Następny oskarżony Józef Kuźma najbardziej podaje się wrażeniom, jego wcale dobrze zbudowany korpus wciąż prawie jest ugięty, okrągła czarna twarz i zachodzące rzami oczy mają przy zeznaniach wyraz prawdziwie rozpaczliwy. Mówi urywanie i niepoprawnie.

Na twarzy Antoniego Górnego maluje się głęboka troska. Prócz siebie ma na głowie los żony i dzieci, mimo to trzyma się prosto, ubrany jest z szykiem robotniczym, odpowiada spokojnie, stanowczo i treściwie.

Najbardziej rezolutną minę ma Stanisław Szelingowski, niski lecz krepły blondyn o piegowatej twarzy. W ubiorze jego widać dążenie do elegancji, w odezwniach widać też człowieka, który dość świata widział, wyraża się łatwo, płynnie i dobitnie, widać w nim, również jak w Chomyczu, człowieka bystrej lecz chaotycznej i zapewne powierzchownej inteligencji, obytego z wiecami, przemawianiem, starciami się i dyskusją, człowieka, którego nie łatwo zbić z tropu. Był jednym z przewodników organizacyj strajkowych.

Katarzyna Szczepaniakowa, drobna brunetka, z początku mało na siebie zwraca uwagi.

Rozprawie przewodniczy radca Kohman, jako wotanci zasiadają radcowie Graf i Adoif, jako zastępca sekretarz Kolczykiewicz. Oskarża substytut prokuratora radca Hawel. Na ławie obrońców zasiadli adwokaci dr. Marek i dr. Heski, jak wśród publiczności powiadają, delegowani przez partję socjalistyczną i z miejscowych adwokatów dr. Finsterbusch Joachim, dr. Goldfarb i dr. Goldberg.

Na ławie przysięgłych widzimy panów: Wojciecha Zimniaka, Grzegorza Bańka, Wawrzyńca Skrabę, Jana Szechińskiego, Franciszka Regiela i Jakóba Vonana, rolników z Samborskiego (dwu ostatnich z byłych józefińskich kolonii), dalej pp. Salomona Eisnera, Józefa Kleina, Mojżesza Segala i Józefa Stoka, kupców (pierwsi z Sambora, ostatni z Chyrowa) i pp. Edwarda Byrka, stolarza i Józefa Zenera, rzemieślnika z Sambora. Jako zastępcy zasiadają pp. Władysław Popiel, właściciel dóbr i Michał Żyjak, delegat z Zawidówki pod Samborem.

Przedstawiciele zawodowej inteligencji na ławie przysięgłych zupełnie brak.

Sprawozdawców wysłało „Słowo Polskie“, „Naprzód“, własne korespondencje otrzymują również „Kuryer Lwowski“ i „Wiek Nowy“.

Publiczności, złożonej przeważnie z miejscowych kupców izraelickich, w miarę rozwijania się rozprawy wciąż przybywa. Ze względu na rozmiary rozprawy nie odbywa się ona w gmachu sądowym, lecz w umyślnie wynajętej sali balowej Bukietyńskiego.

Akt oskarżenia już przytacza 33 świadków, robotników i dyrektorów kopalń z Borysławia, także zandarmów.

W ciągu procesu liczba powołanych świadków szybko się zwiększa i zapowiada znaczne przeciągnięcie się rozprawy.

O przebiegu jej donoszę niebawem szczegółowo.

In. S.

(Telegram „Słowa Polskiego“).

Sambor. (Tel. wł.) Przesłuchano oficerów i żołnierzy, opisujących zamachy na szyb Klaudyusza i na tłocznia. Żandarm Wyspiański opisuje sposób przeprowadzenia śledztwa. Z tego opisu Petrow, pierwszy świadek dowodowy, coraz gorzej się przedstawia; wiarygodność jego coraz jest wątpliwszą. Ze względów formalnych wnosi obrona zażalenie nieważności. Niektóre zeznania były wprost sensacyjne.

W naszej Administracji złożyli:

Dla domu sierót Niepokalanego Poczęcia N. M. P. (Gródecka 2):

Włodzimierzostwo Gniewoszowie z Potoka Złotego zamiast wieńca na trumnę ś. p. Torosiewiczowej 30 koron.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 47-00 do k. 48-00. Tendencja: niezmienną.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 39-00 do K. 39-70. W beczkach K. 40-60 do 43-05.

Tendencja: spokojna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 78-50 do 79-00. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —-00. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —-00, w całych wagonach K. —-00 do —-00 beczkami. do —-00.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń, dnia 23 marca. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 307-00, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 306-00, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 280-00, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 279-00, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 110-00, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 24-65, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 485-00, Clary 40 zł. m. k. 160-00, Pożyczka m. Insubruku 20 zł. 79-00, Losy m. Krakowa 20 zł. 86-00, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 66-50, Ofen 40 zł. 170-00, Palfy 40 zł. m. k. 175-00, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 56-50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 37-25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65-00, Salma — zł. m. kon. 220-00, Pożyczka salcburska 75-00, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 142-60 fr. 141-85, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 535-00.

Berlin, d. 23 marca. Banknoty austriackie 85-25, Spirytus —-00.

Paryż, d. 23 marca. Trzy procent. renta 99-87, 30-55.

Frankfurt, dnia 23 marca. Austr. kred. 213-10, Disconto —-00, Laura 192-30, Kolej państwowe —-00, Alpy —-00. Usposobienie

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 24 marca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 676-00 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 787-75, Akcje Anglo banku 299-25, Akcje Unionbanku 556-25, Akcje Länderbanku 468-75 Akcje Bankvereinu 561-75. Akcje Bodencredit 1028-00 Akcje gal. Banku hipotecznego 547-00, Akcje kolei państwowych 658-75, Akcje kolei południowej 91-50 Akcje Tramway A. —-00, B. —-00, Akcje kolei Elbethal 420-00, Akcje kolei północnej 5570, Akcje kolei czerniow.

390-00, Akcje Alpy 517-50, Akcje Rima Muranyi 534-50, Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2592-00 Akcje Fabryk broni 578-00, Akcje tureckie tytoniowe 335-50, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1064-00, Oblig. węg. ind. 98-35, Renta majowa 100-30, Austr. Renta koronowa 100-40 Węg. Renta koronowa 98-05, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99-85, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98-90, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 102-00, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112-00, 4 proc. listy Banku kraj. 99-70, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102-00, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. 102-40, Obligacje propinacyjne 100-05, 4 pro. Gal. poź. kraj. z 1893 r. 100-15, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 97-80, Losy tureckie 142-25. Marki 117-25, Ruble 252-25, Kredyty —-00, Alpy —-00, Węgier. kred. —-00, Unionbank —-00, Kolej. —-00.

Usposobienie ustalone pod wpływem powołania Welerlego do cesarza, polepszenia się berlińskiego targu rosyjskiego i pogłosek „Timesa“ o zawieszeniu broni.

Berlin, 24 marca. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 213-10, Staatsbahn 141-00 Disconto Comandit 192-10, Berlin. Tow. handl. 164-75, Laura 263-70, Bonumery 246-25 Kolej połudn. wschodnio-pruska —-00. Rubel za gotówkę 216-00, Kolej warsz.-wied. 153-00, Kolej morza śródziemnego —-00, Kolej Meridionalna —-00, Losy tureckie 135-50, Renta włoska —-00, „Harpener“ kopalnia węgla 210-40, Kolej Marienburg-Mławka —-00, Konsolidacye —-00, Lombardy 17-30, Kolej Henry 115-90, Niemiecki bank narodowy 129-75, Kanada Preferred 149-40, Akcje żegluga hamburskiej 153-60, Kurs warszawski —-00, Huta „Donnersmark“ 264-25.

Berlin, 24 marca. 4 proc. węgierska renta złota —-00, węgierska renta koronowa —-00, Austr. akcje kredytowe 213-10, Staatsbahn 141-00, Lombardy 17-30, Disconto Comandit 192-10, Ruble —-00.

Tendencja:

Frankfurt, d. 24 marca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —-00, Austr. renta srebrna 101-20, Austr. renta złota 102-15 Austr. akcje kredytowe 212-60, Staatsbahn 141-00, Lombardy 17-30, 4-proc. austr. renta koronowa 101-20.

Tendencja: silna.

Paryż, d. 24 marca. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 99-85, 4 proc. renta włoska —-00 4 proc. hiszpańskie Exteriores 91-67, Losy tureckie 134-445-00. Chartered 49-00 Rio-Tinto 89-27, Renta turecka C. 89-20, Renta turecka B. —-00, Lancaster —-00, Renta bułgarska —-00, Renta grecka —-00.

Tendencja

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, d. 23 marca. Pszenica na kwiecień 1905 od koron 18-64 do 18-66, Pszenica na maj 18-44 do 18-46 Pszenica na październik 16-72 do 16-76, na kwiecień od —-00 do —-00, Zyto na kwiec. od 14-88 do 14-90, Zyto na październik 13-58 do 13-60, Owies na kwiecień od 14-24 do 14-26 Owies na maj 0-00 do 0-00, Owies na październik 11-96 do 12-00, Kukur. na lipiec 1905-00 do 0-00, Kukurudza na maj od 15-34 do 15-36, Kukurudza na sierpień od —-00 do —-00, Kukurudza na wrzesień od —-00 do —-00 Rzepak na sierpień od 23-30 do 23-50.

Pogoda: piękna.

Przyjechali do Lwowa

dnia 23 marca b. r.

Hotel George'a. (Pokoje od 3 koron począwszy), Hr. L. Dębicki z Krakowa, hr. B. Stadnicka z Wielkiej wsi, hr. A. Starzeński z Dąbrowki, hr. A. Sobalski z Krakowa, Z. Jordan z Wojnicz, M. Rosenstok ze Skafatu, E. Zieleński z Krakowa, S. Reczel z Wiednia, A. Nalesiewicz z Podola, A. Żurowski z Podola, J. Weisser z Sassowa, A. Lander ze Szczercy, T. Phillips z Londynu, F. Sobolewski major z Wadowic, E. Pohorecki z Królstwa.

Hotel Imperial. Hr. Adam Scipio z Krakowa, hr. Franciszek Zamojski z Uryczy, hr. Karol Scipio z Łopuszek, hr. Jan Krasicki z Wołynia, Michał Krzyżanowski z Rosyi, Stanisław Rulikowski z Podola rosyjskiego, Bolesław Niedzielski z Brusna nowego, Roman Żurkowski z Podola rosyjskiego, Bronisław Łastowiecki z Krogulca, Franciszek Jaruntowski z Twierdzy, Stanisław Płaskowski z Kijowa, Jadwiga Micewska z Tuczepp, Teresa Pogórka z Podola rosyjskiego, Arpad Csonka z Wiednia, Bruno Halper z Wiednia, Zygmunt Pietruski z Mościsk, dr. Teichman z Krakowa.

Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 22 marca 1905.

Kursy o ile inaczej nie będzie podane, obliczone są 100 koron nominaln. wartości i na gotówkę

Ogólny dług państwa.	pięta	dziesiąta
Jedynolity dług państwa:		
W banknotach, maj-listopad	100-20	100-40
lutego-sierpnia	100-20	100-40
w srebrze, styczeń-lipiec	100-20	100-40
kwiecień-październik	100-20	100-40
Losy z roku 1884 po 200 zł. m. k.	100-20	100-40
1884 500 zł. w. a.	100-20	100-40
1884 100 zł. w. a.	100-20	100-40
1884 100 zł. w. a.	100-20	100-40
1884 50 zł. w. a.	100-20	100-40
Listy zastaw. domów państw. 120 zł. 5	100-20	100-40
Dług państwa krajów koronnych		
w radzie państwa reprezentowanych:		
Austr. renta złota wolna od pod.	129-94	130-11
w wal. kor. w. od pod.	129-94	130-11
invest. wol. od pod.	98-10	98-30
Obligacje kolejowe:		
Kolej Arcyksi. Albrechta w srebrze 4	100-25	101-25
ces. Elżbiety w złocie w. od p. 4	119-20	120-20
ces. Franc. Józefa w srebr. 5 1/2	124-00	124-00
Arc. Rad. w K. wol. od pod. 4	100-10	101-15
ces. Elz. 200 zł. m. k. za sztukę 5 1/2	505-75	506-75
Karola Lud. 200 zł. m. k. 5	505-75	506-75
Obligacje państwowe kolejowe:		
Kolej reyk. Albr. 800 zł. w srebr. 5	100-00	100-30
200 zł. w złocie 5	100-00	100-30
czes. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł. 4	100-10	101-10
1885 400, 2000, 10000 zł. 4	100-10	101-10
Bukowiński lokal. 400 Kor. 4	99-70	100-70
Karola Ludwika srebr. 4	100-10	101-10
Lwów-Czern.-Jaskiej Em. 1884 4	99-90	100-90
Dług państw. kraj. kor. węgier:		
Węgierska renta złota 4	118-75	118-95
Węg. renta w Kor. wolna od pod. 4	118-75	118-95
Węg. renta w Kor. 4 1/2	118-75	118-95
Pożyczka kol. z r. 1889 w złocie 4 1/2	118-75	118-95
Pożyczka kol. z r. 1889 w srebrze 4 1/2	118-75	118-95
Węg. obligacje propin. w. a. 4 1/2	118-75	118-95
Węg. prem. reg. Clary 4	118-75	118-95
Węg. pożyczka prem. po 100 zł. 4	118-75	118-95
50 zł. 4	118-75	118-95
Obligacje indemnizacyj. hipoteczne		
Krocy i Sławonii 4	101-50	101-50
Propinacyjne wol. od pod. 4 1/2	101-50	101-50
Węgierskie obligacje hip. 4	101-50	101-50
Kr. cy i Sławonii oblig. hip. 4	101-50	101-50
Ione publiczne pożyczki:		
Pożyczka reg. Danaja z r. 1878 5	106-75	107-75
z r. 1889 4	106-75	107-75
Kraj. Bukowiny z r. 1889 4	106-75	107-75
prop. Bukowiny 4	106-75	107-75
Gal. obl. kraj. z r. 1889 4	106-75	107-75

Gal. obl. prop. z r. 1889 4	106-75	107-75
Poż. miasta Lwowa z r. 1889 4	106-75	107-75
z r. 1900 4 1/2	106-75	107-75
Wiednia z r. 1874 4	106-75	107-75
Renta włoska z r. 1892 4	106-75	107-75
Poż. hypot. Bułgari z r. 1892 4	106-75	107-75
Listy zastawne		
(Obligacje hipot. i listy dłużne):		
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 l. 4	99-70	100-70
Bukow. zakł. kred. ziemski 4	99-70	100-70
Gal. akc. b. n. z 10% pr. l. w 80 1/2 1 1/2	111-00	112-00
Gal. los. w 50 lat 4 1/2	101-50	102-50
Gal. los. w 60 lat 4	98-90	99-90
Gal. Tow. kred. ziem. los. w 56 lat 4	99-70	100-70
Gal. dawn. emis. 4	99-70	100-70
Gal. po 200 kor. 4	99-70	100-70
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 1/2 l. 4 1/2	101-10	102-10
Banku zw. w 51 1/2 l. 4	99-30	100-30
Banku oblig. koman. 3 emis. 4	102-20	103-20
Banku 3 a. l. w 43 l. 4	101-50	102-50
Banku 4 a. l. w 43 l. 4	99-00	100-00
Banku kol. l. w 51 1/2 l. 4	99-00	100-00
Anstr. węg. Banku los. w 40 1/2 l. 4	100-70	101-70
Anstr. los. w 50 l. 4	101-25	102-25
Obligacje z prawem pierwszeństwa		
Kolej poln. ces. Ferd. em. z r. 1886 4	101-10	102-10
1887 4	101-10	102-10
1888 4	101-10	102-10
1889 4	101-10	102-10
Lwów-Czern.-Jassy 1884 p. 10% 4	99-45	100-45
Gal. kol. lokalne wschod. 4	99-70	100-70
Węg.-Gal. kolej em. 1870 4	111-50	112-50
1878 4	99-55	100-55
1887 4	99-55	100-55
Losy procentowe (za sztukę):		
Anstr. Zakł. kredyt. obl. pr. em. 1880	307-00	317-00
po 100 zł. w. a. 3	307-00	317-00
em. 1880 po 100 zł. w. a. 3	307-00	317-00
Tow. z. na Dun. 100 zł. m. k. p. 10% 4	280-00	282-00
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a. 5	279-00	283-00
Węg. Banku hip. pr. l. z. po 100 zł. w. a. 4	279-00	283-00
Poż. miasta Tryestu po 100 zł. m. k. 4	279-00	283-00
Poż. po 50 zł. w. a. 4	279-00	283-00
Poż. serbska prem. po 100 fr. 4	110-50	111-50
Tureckie obl. prem. kolej po 400 fr. 0	110-50	111-50
Losy bezprocentowe (za sztukę):		
Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a. 25	25-00	26-00
Zakł. kr. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a. 485-00	485-00	495-00
Clary po 40 zł. m. k. 189-00	189-00	190-00
Pożyczka m. Insubruku po 20 zł. w. a. 79-00	79-00	80-00
Poż. prem. m. Krakowa po 20 zł. w. a. 86-00	86-00	87-00
Lubiany po 20 zł. w. a. 69-00	69-00	70-00
Ofen po 40 zł. w. a. 170-00	170-00	171-00

Palfy po 80 zł. m. k.	11-00	12-00
Czerw. krz. anstr. tow. po 10 zł.	60-50	61-50
węg. tow. po 5 zł.	37-25	38-25
Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł.	65-00	66-00
Salma po 40 zł. m. k.	220-00	221-00
Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.	75-00	76-00
Kol. Geniois po 40 zł. m. k.	75-00	76-00
Poż. pr. m. Stanisławowa po 20 zł.	114-00	115-00
Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.	114-00	115-00
Akcye przedsiębiorstw transportow.		
Bank kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	438-00	442-00
akcya zakł. 200 zł.	418-00	420-00
Anstr. Tow. żegl. na Dunaju 1500 Kor.	444-00	450-00
Kolej poln. ces. Ferdyn. 2100 Kor.	557-00	559-00
Kolomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	438-00	442-00
Kol. Lwów-Belzec (akc. pierw.) 200 zł.	438-00	442-00
Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	590-00	592-00
wachodn. gal. lokaln. 200 zł.	372-00	380-00
państwowych 200 zł. = 500 fr.	657-75	668-00
południow. 200 zł. = 500 fr.	90-25	91-25
węg. galicyj. lokal. 200 zł.	404-00	407-00
Akcye banków (za sztukę)		
Banku Anglo-anstr. 340 Kor.	299-00	300-00
Peszt. banku handl. 1000 Kor.	280-00	281-00
Zakład kred. dla handlu i przem. 500 Kor.	670-75	677-75
Węg. Banku kredyt. 400 Kor.	792-50	793-50
Dolno Austr. tow. esk. 400 Kor.	511-80	514-00
Gal. Banku hipoteczn. 400 Kor.	547-00	549-00
Gal. Banku dla handlu i przem. 400 Kor.	547-00	549-00
Banku dla krajów koronnych 400 Kor.	547-00	549-00
Banku Austro-węg. 1400	1646-00	1656-00
Banku Związku (Unionbank) 400	557-00	558-00
Cześć. Banku związk. 200 Kor.	248-00	248-50
Żywnostenska banka 200 Kor.	248-75	250-00
Akcye (przedsiębiorstw przemysł.		
Tow. kopaln. węgla w Brax 100 zł.	664-00	690-00
Gal. karp. naft. tow. 500 Kor.	1007-00	1070-00
Anstr. Tow. Górnice Alpine 100 zł.	618-25	610-25
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2540-00	2604-00
Schodniey 500 Kor.	604-00	604-00
Tureck. zars. tytoniowy 200 franków	326-50	337-00
Trialt tow. kop. węgla 70 zł.	252-00	257-00
W e k s i ę .		
(Czeki, dewizy krótkoterm.)	%	%
Berlin i niem. m. bank za 100 marek 3	117-15	117-40
Londyn za 10 funtów sterl. 4	239-95	240-15
Paryż i francusk. m. bank za 100 fr. 3	95-00	95-40
Petersburg i Warszawa za 100 rubli 5	95-00	96-48
Włoskie bank za 100 lirow 6	95-00	96-48
W a l u t y .		
Dukat cesarski	11-32	11-00
20-frankówka	19-08	18-08
20-markówka	22-45	23-63
Niemieckie banknoty za 100 marek	117-15	117-35
Włoskie banknoty za lir	95-20	95-00
Ruble banknoty za 100 rubli	32-23	33-26